



Niedosłuch to choroba cywilizacyjna, cierpi na nią ponad 50% osób powyżej 60. roku życia...

Autorski projekt UTW SGH „Usłyszeć motyla...” przeszedł pomyślnie procedurę konkursową i otrzymał dofinansowanie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach „Rządowego Programu Aktywizacji Społecznej Osób Starszych na lata 2012-2013”.

Na konkurs w ramach rządowego programu ASOS wpłynęło ponad 1400 wniosków, lecz dotacje otrzymało jedynie 425 beneficjentów.

Projekt UTW SGH polega na prowadzeniu ogólnopolskiej kampanii na rzecz ochrony, profilaktyki i protetyki słuchu jako formy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu osób starszych z powodu niedosłuchu.

Realizacja projektu zaplanowana jest na okres od 1 października 2012 do 30 czerwca 2013 r.

Dofinansowanie Ministerstwa pozwoli na zrealizowanie wszystkich założonych w projekcie działań: wykładów, badań, testów słuchu, indywidualnych badań audiologicznych, porad specjalistycznych, warsztatów, wydawnictw, a także zorganizowanie banku aparatów słuchowych pozwalającego na testowanie, wypożyczanie, naukę obsługi itp.

Projekt będzie realizowany przede wszystkim dla słuchaczy UTW SGH, ale przewiduje także wyjście z ofertą udziału do innych Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Zakłada bowiem pilotażowe wdrożenie w woj. lubuskim, podlaskim i mazowieckim.

Wykłady, badania słuchu, testy i inne imprezy objęte programem projektu odbyły się już w UTW SGH w Warszawie ale też UTW w Krośnie Odrzańskim, dwukrotnie w UTW w Zielonej Górze, w Żarach (woj. lubuskie), w Białymstoku oraz w UTW w Ostrowi Mazowieckiej (woj. mazowieckie), Mieliśmy przyjemność gościć również słuchaczy UTW z Ostrowi Mazowieckiej na terenie SGH. Wzięli udział w wykładach oraz przebadali sobie słuch.

Słuchacze UTW SGH korzystali, w ramach projektu, z bezpłatnych porad specjalisty laryngologa i protetyka oraz brali udział w dwóch seminariach psychologicznych.

UTW SGH wzbogaciło się o zakupiony ze środków dotacji komputer z oprogramowaniem pozwalającym na wykonywanie badań słuchu w terenie.

Wyposażenie, pomoce naukowe, bank aparatów słuchowych i logistyka projektu sfinansowane ze środków dotacji MPiPS pozwolą na kontynuację projektu także w latach następnych dla kolejnych osób dotkniętych niedosłuchem.

Trwałość efektów, szerokie grono uczestników, duży obszar oddziaływania projektu oraz możliwość kontynuowania działań objętych projektem po wyczerpaniu okresu jego dofinansowania jest bowiem jednym z głównych kryteriów oceny projektu przez komisję konkursową i decyzji o przyjęciu go do współfinansowania ze środków publicznych.

*Koordynator projektu
Krystyna Lewkowicz*



Zapraszamy na wykłady

Najbliższy wykład otwarty
z możliwością badań
słuchu odbędzie się

4 marca 2013 r.
o godz. 17.10 – 18.50
w auli głównej SGH
Al. Niepodległości 162, I p.
w Warszawie.

Zgłoszenia udziału, wykaz
osób chętnych do wykonania
audiogramu słuchu w dniu
4.03.2012 jak również
zaproszenia na wykłady i badania
wyjazdowe w siedzibach UTW
w okresie luty – maj 2012 r.
prosimy kierować na adres e-mail:

Klewkowicz@interia.eu
lub
utw@sgh.waw.pl

Pierwszeństwo realizacji mają
zgłoszenia członków Ogólnopolskiego
Porozumienia UTW.



„USŁYSZEĆ MOTYLA” – ogólnopolska kampania na
rzecz ochrony, profilaktyki i protektyki słuchu jako
formy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu osób
starszych z powodu niedosłuchu - projekt adresowany
do słuchaczy **UNIWERSYTETÓW TRZECIEGO WIEKU**,
dofinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki
Społecznej w ramach Rządowego Programu na rzecz
Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2012-2013.

**Projekt „Usłyszeć motyla” realizowany jest w zróżnicowanych
formach takich jak:**

- program edukacyjny w zakresie przyczyn ubytku słuchu, skutków społecznych, ekonomicznych i psychologicznych niedosłuchu;
- wykonanie testów grupowych słuchu w warunkach imitujących różne środowiska i natężenie hałasu;
- badania specjalistyczne indywidualne służące diagnozowaniu rodzaju i poziomu niedosłuchu;
- porady lekarza specjalisty i psychologa;
- warsztaty użytkowania, konserwacji i higieny różnych aparatów słuchowych;
- bank aparatów słuchowych, z którego można wypożyczyć wybrany aparat do testowania;
- pomoc w kompletowaniu wniosku do NFZ o refundację części kosztów nabycia aparatu;
- preferencyjne ceny i warunki zakupu aparatów słuchowych;
- poradniki, wydawnictwa, pomoce naukowe, środki higieniczne do konserwacji aparatów itp.

INFORMACJE, ZAPISY, UZGODNIENIA WYKŁADÓW I BADAŃ

Koordinator projektu Krystyna Lewkowicz tel. 605 957 084 e-mail: Klewkowicz@interia.eu



Uniwersytet Trzeciego Wieku SGH



MINISTERSTWO PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ



Od Redakcji

Drukujemy dziś list Pani Ewy. Cieszy nas,
że projekt UTW SGH „Usłyszeć motyla...”
przynosi poprawę jakości życia naszych słu-
chaczy.

Realizujemy go dzięki wsparciu Ministerstwa
Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządo-
wego Programu na rzecz Aktywności Spo-
łecznej Osób Starszych. Czekamy na kolejne
listy. Najciekawsze nagrodzimy nagrodami
rzeczowymi.

Cisza i hałas

*W UTW SGH – nowość programowa, program ochro-
ny słuchu, finansowany przez Ministerstwo w ramach
programu dla seniorów.*

*Zwraca uwagę metaforyczny tytuł „Usłyszeć moty-
la...” i piękny znak graficzny projektu. Motyl wy-
latujący przez okno, jakby odzyskujący wolność...*

*Mam ze słuchem problemy już od młodości. Na obo-
zie harcerskim zachorowałam na ropne zapalenie*



ucha. Niestety obozowy lekarz nie rozpoznał choroby, kolejni też popełnili cały szereg karygodnych błędów lekarskich. Kiedy trafiłam do szpitala w Warszawie, było już za późno. Efekt: trwałe, znaczny ubytek słuchu.

Przez wiele lat borykałam się z problemem, ukrywałam go przed potoczeniem. Pierwszy aparat dostałam wiele lat temu. Wtedy jako osobie w wieku produkcyjnym przysługiwały mi jakieś preferencje w NFZ. Aparat był zauszny z wystającą anteną.

Kiedy go zobaczyłam, od razu przypomniał mi się niedoświadczony chłopiec, który chodził ze mną do szkoły. Z uwagi na tę sterczącą za uchem antenkę, dzieci przezywały go „radiowóz”. Nie miał łatwego życia. Marzył aby zostać lotnikiem. Niestety mógł jedynie puszczać latawce. Skończył zawodówkę i został ry-marzem.

Teraz ja mam szansę zostać „radiowozem”. Jak tu pokazać się między ludźmi w takim rekwizycie! Do twarzy mi było w męskich, krótkich fryzurach. Aparat był gruby, toporny, widoczny na odległość. Piszczął. Bałam się, że go zgubię. Miałam wrażenie, że każdy zwraca na niego uwagę i lituje się nad moją ułomnością.

Włożyłam go do szuflady gdzie przeleżał kilka lat. Ja jedynie miałam pozorny komfort, że jak będzie bardzo potrzebny to go założę.

Męczyłam się jednak coraz bardziej. Nie rozumiałam dialogów w polskich filmach, przestałam chodzić do teatru, bo dobiegał mnie ze sceny tylko jakiś bełkotliwy hałas, nie rozumiałam o co pytają mnie z sali moi uczniowie. Z racji moich obowiązków społecznych musiałam często uczestniczyć w sesjach rady miejskiej, konferencjach, publicznych debatach. Niedosłuch paraliżował i ograniczał coraz bardziej moje życie.

W domu telewizor rozkręcony na maksymalną moc głosu. I te deprymujące ustawiczne pytania: proszę? słucham?, co mówisz? nie rozumiałam, powtórz jeszcze raz.. itd.

SGH 2012. Wykład lekarza laryngologa. Budowa ucha. Przyczyny i rodzaje niedosłuchu, różnorodne skutki głuchoty. Trudności w pracy, ograniczenia towarzyskie, niedostępność wielu zawodów, poczucie niskiej wartości, obniżenie bezpieczeństwa, depresje itd.

Później doświadczony protetyk słuchu mówi o możliwościach usprawniania słuchu i szansach na powrót do normalności.

Pani Zuzanna – nasz uczelniany psycholog poświęca seminaria na omawianie barier psychologicznych, mówi o oporach przed protezowaniem słuchu, wstydzie, ukrywaniu swojej głuchoty, zamykaniu się w domu, rezygnacji z życia towarzyskiego, zaburzeniach wartości, depresji.

Zmasowany atak na głuchotę!

Wykładowcy i trenerzy mówią cały czas o mnie! Kulę się w ławce, bo mam wrażenie, że za chwilę wszyscy zaczną mi się przyglądać albo i wytykać palcami. Wszystko co słyszę z katedry znam z autopsji, doświadczam tego od wielu lat.

Później grupowy test słuchu w formie zabawy. Słyszę głos lektora, ale nie rozumiem co mówi. Nie rozwiązałam poprawnie nawet połowy pytań. Kiedy prowadzący zajęcia wytwarza sztuczny hałas imitujący odgłosy gwarnej ulicy jest jeszcze gorzej. Rozumiem ledwie co piąte słowo.

U innych słuchaczy UTW testy wyszły też nie najlepiej. To wprawdzie żadne pocieszenie, ale w grupie zawsze raźniej. Nie jestem sama, to nie tylko mój problem.

Dla chętnych – indywidualne badania słuchu w gabinecie pani prezes. Miła pani protetyczka wykonuje mi profesjonalny audiogram – diagnoza: bardzo poważny obustronny ubytek słuchu.

Przymierza mi różne aparaty. Prezentuje ich zalety. Przy moim poziomie słyszalności zaleca jednak aparat zauszny jako bardziej efektywny. Tyle, że ten zupełnie



nie przypomina tego sprzed 10 lat. Technika, miniaturyzacja, estetyka – świat poszedł z postępowem także w protezowaniu niedosłyszących.

Wystarczy zapuścić nieco włosy, zmienić fryzurę i będzie całkiem niewidoczny. Są też maleńkie fasolki wewnętrzkanałowe. Taki mi się bardziej podoba! Psychika i kompleksy biorą górę nad rozsądkiem i dobrymi radami fachowca.

Pani protetyczka uprzedza, że początki z aparatem będą trudne, ale zapewnia, że szybko się do niego przyzwyczają i polubią. Decyduję się.

Pierwsze godziny są straszne! Zewsząd dobiega do mnie, wręcz ogłusza, nieznośny hałas.

Czuję obce ciało w uchu. Ucho odruchowo się przed nim broni, pracuje, wypycha na zewnątrz.

Wszystko szeleści, szumi, nieznośnie hałasuje ulica, dom. Jak ludzie mogą żyć w takim hałasie?

Moje własne kroki słyszę jakbym maszerowała na defiladzie w drewniakach.

Coś szumi mi koło nóg. A to tylko szum stacji dysków komputera. Klawisze klawiatury klekoczą niczym bocian, drukarka chodzi jak traktor.

Tym razem nie spałę kolejnego czajnika, bo podrywa mnie na nogi jego nieznośny gwizd.

Ktoś miarowo wali w ścianę młotkiem – nie, to tylko na półce tyka budzik. Z podwórka dochodzi nieznośny jazgot psa. Skąd u niego takie płuca, przecież to maleńki piesek? Zaczyna boleć mnie głowa, jestem rozdrażniona.

Włączam telewizor – ogłusza mnie ryk spotu reklamowego, bo nastawiony jest na max, czyli 32 kreski. Biorę pilota i obniżam wykres głośności. Najpierw na 25 kresek – jeszcze za głośno; 20 – głośno, 18 – wystarczy, SŁYSZĘ!

Oglądam wiadomości. Nie muszę wpatrywać się już w usta i mimikę lektora i tak słyszę i rozumiem

co mówi. Później mój ulubiony polski serial. Eureka, rozumiem, co główny bohater szepcze swojej partnerce.

Mąż z kuchni pyta, co będzie na kolację! Też go słyszę, chociaż siedzę w pokoju przed grającym telewizorem. Wchodzi do pokoju i jest zaskoczony, że telewizor odbiera tak cicho.

Mówi do mnie strasznie głośno. Wciąż muszę go upominać, aby się tak nie wydzierał. Przyzwyczaiał się, że do mnie trzeba mówić głośno.

Po dwóch dniach nie czuję już aparatu, za to odczuwam i doceniam jego zbawienne skutki.

W niedzielę idę do Łazienek. A tam orgia wspaniałych dźwięków. Śpiewają ptaki, szumi las, słyszę plusk wody, tupot dziecka, które bawi się z berka. Wspaniale szeleszczą żółte liście pod nogami. Od lat takie doznania były poza zasięgiem moich możliwości.

Zaczynam w UTW SGH chodzić na lektorat z języka włoskiego, którego nie miałam szans się wcześniej uczuć mając tak poważny niedosłuch.

Czuję się jakbym zaczęła nowe życie! Dlaczego tak długo czekałam aby usłyszeć jak bogaty w dźwięki jest świat?

*Ewa, VII rok w UTW SGH
(nazwisko znane redakcji)*

